

Nakład 20 tys. egz. Wydanie A.
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

nr 23/53, cena 5 zł
12 czerwca 1983 r.

PRAWDZIWA SOLIDARNOŚĆ ma na celu walkę o sprawiedliwy ład społeczny, który by mógł wchłonąć wszelkie napięcia, i w którym konflikty - tak na szczeblu grup społecznych jak i narodów - mogłyby łatwiej znaleźć rozwiązanie. Aby zbudować świat sprawiedliwości i pokoju, solidarność musi obalić podstawy nienawiści, egoizmu i niesprawiedliwości; zbyt często wynoszone do godności zasad ideologicznych czy też zasadniczych praw życia społecznego'.

JAN PAWEŁ II

(z przemówienia na 68 sesji MOP w Genewie 15 czerwca 1982 roku)

DNI NIEZAPOMNIANE 14-15 lipca 1982 r. Stan wojenny. Do Częstochowy dociera około 70 tys. pielgrzymów z Warszawy oraz wielotysięczne grupy pielgrzymów z innych miast Polski.

Wielokrotnie więcej niż kiedykolwiek. Wita ich ks. kard. J. Glemp oraz około 200 tys. tych, którzy bezpośrednio przyjechali na uroczystości 600-lecia Matki Boskiej Jasnogórskiej. Owacyjnie i wzruszająco powitanie jest manifestacją wiary i patriotyzmu. Zmęczeni, lecz szczęśliwi pielgrzymi pozdrawiają witających ich tłum rękami wyciągniętymi w geście zwycięstwa. Ten gest, znak zwycięstwa staje się przewodnim symbolem tych uroczystości. Pielgrzymi wkraczają do Częstochowy z krzyżami, wizerunkami Matki Boskiej i znaczkami 'Solidarności'. Jest także wiele koszulek i czapek z napisem 'Solidarność'. Nad jedną z grup unosi się wielki transparent 'Pamiętaj potomności przekazać - Polska Walcząca'. U stóp Klasztoru Jasnogórskiego zbiera się około 300-tysięczny tłum. Krzyże przyozdobione biało-czerwonymi znakami Solidarności, zdjęcia ni internowanego Lacha. Ludzie układają kwiaty w symbole zwycięstwa i Polski Walczącej. Pojawiają się ulotki Solidarności i napisy 'Solidarność zwycięży'. Hymn 'Boże coś Polskę' na 300 tys. głosów i 300 tys. rąk uniesionych w geście zwycięstwa. Łzy i wzruszenia.

Było to wielkie religijno-narodowe święto. Dwa dni wolności w stanie wojennym, a dla tych, co brali udział w pielgrzymce - 10 dni. Nieliczni milicjanci wystąpili tym razem w białych rękawiczkach i kierowali ruchem ulicznym, ułatwiając ludziom dojście do klasztoru. Wzniosła atmosfera wzajemnego zrozumienia i zyczliwości, prawdziwe braterstwo i wspólnota dążeń umocniła nas w naszej Wierze, Nadziei i Solidarności. Tych dni nigdy nie zapomnimy.

Stanisław

Naszym moralnym obowiązkiem jest JAWAĆ świadectwo Prawdzie.

A prawda o dzisiejszej Polsce to - Solidarność.

Nie zapomnij na spotkanie z Papieżem wziąć swego znaczka 'Solidarności'!

PRZECZYTAJ, PRZEKAZ ZNAJOMYM, WYŁÓZ W MIĘJSCU PUBLICZNYM

PRZYJAZD OJCA ŚWIĘTEGO
UMOCNI NAS

(Fragmety wypowiedzi Lacha Wałęsy dla tygodnika 'II Sabato').

Należę do tych, którzy jak najbardziej wyglądają Ojca św., co podkreślam, gdyż rozpuszcza się pogłoski, jakoby nie bardzo interesował się Jego pielgrzymką. Boli mnie to, bo przecież czekam na Ojca św. jak każdy z Polaków. Każdy z nas chciałby go widzieć, słuchać, a jeśli to możliwe przyjąć w swoim domu. Czego oczekują po tej podróży? Przede wszystkim odnowy moralnej, duchowego odrodzenia, prawdziwej pogody i pokoju. Jego przyjazd nas wzmocni. Przecież nasz ruch związkowy powstał nie tylko w wyniku potrzeb materialnych, lecz przede wszystkim samorzutnie, intuicyjnie wyznając pewne wartości moralne. Wartości moralne, których uosobieniem jest Jan Paweł II. Moim zdaniem przyjazd Ojca św. do Polski rozbudzi znów i umocni te wartości moralne, które były treścią duchową naszego ruchu związkowego. Ma on bowiem swoją stronę polityczną, ale również etyczną, co nie wszyscy rozumieją. Kiedyś Kardynał St. Wyszyński tak mi to jasno tłumaczył: Kościół nie jest ani partią, ani organizacją po-

lityczną - niemniej istnienie Kościoła w Polsce stanowi fakt polityczny. Mając to na uwadze można teraz powiedzieć - prawdziwa odnowa duchowa człowieka nie może pozostać bez wpływu również na politykę. To też wizyta Papieża mająca charakter religijny będzie w tym sensie faktem politycznym.

Pawieł jestem, że przyjazd Jana Pawła II da mi bardzo wiele. Najważniejsze są dla mnie wartości nie materialne - lecz duchowe. One tylko zaspokoić mogą najgłębsze dążenia człowieka. Tylko na etycznych podstawach opierać można struktury mające zabezpieczyć potrzeby materialne, tak jak na pokoju budować trzeba dobrobyt społeczeństwa. Jest po prostu inaczej, niż nas w szkole uczono. Ważniejszy jest człowiek, jednostka, a potem dopiero społeczeństwo. Wizyta Papieża nam to przypomniał.

Bardzo wysoko cenię linię postępowania Kardynała Glempa. Uważam, że zajmuje postawę pełną rozsądku i dalekowzroczną. A jeśli bywa krytykowany, to trzeba pamiętać, że zdarzało się to czasem i jego poprzednikowi Kardynałowi Wyszyńskiemu. Po prostu Go nie rozumiano. Coś podobnego dzieje się i teraz. A jeśli Prymas Glemp nie zawsze jest rozumiany, to w wielkiej mierze dlatego, iż przedstawia się jego wypowiedzi opinii publicznej w sposób nieraz fragmentaryczny i tendencyjny. Kto ma do mnie zaufania niech wierzy, iż bardzo pozytywnie oceniam linię postępowania Prymasa Polski. Przyszłość pokaże, że mam rację.

Czuję się nadal związany słowem jako zwolennik statutu 'Solidarność' i będę szukał sposobu realizacji tego zobowiązania. Mam pewne możliwości jawnego działania, gdy trochę mi rozluźnią bariery, choć jestem nadal kontrolowany. Uważam, że działanie jawne jest najważniejsze, ale jeśli mi nie dadzą tych możliwości, to wpędzą mnie w podziemie. Pragnę nadal walczyć, ale nie stosując metod gwałtu.

IDZIEMY WSZYSCY na spotkanie z Ojcem Świętym. Idziemy z miast, miasteczek i wsi, z fabryk, urzędów i szkół. We wsiach zostają dyzurujący, w pracy zostają tylko ci, których obecność jest konieczna ze względu na życie ludzi (szkolenie zdrowia) i na bezpieczeństwo urządzeń (zakłady o ruchu ciągłym). Idziemy z Wiarą, Nadzieją, Miłością i Solidarnością.

Radakcja

We Wrocławiu na Partynicach Msza św. połowa we wtorek, 21 maja, o godzinie 10.00. Nie są potrzebne żadne karty wstępu. Do miast zjazdamy już w poniedziałek, na Partynicach zbieramy się przez całą noc i rano, będą tam trwały całonocne modły i nabożeństwa.

INSTRUKCJA NR 2 Wolność człowieka to jego prawo DO WŁASNEJ WYBRANEJ PRZEZ SIEBIE DROGI ŻYCIOWEJ. Granica wolności powinna być tylko taka: nie łam wolności drugiego człowieka dla powiększenia swojej. Walczymy o wolność. Musimy to sobie uświadomić, że walczymy przede wszystkim o wolność osobistą każdego z nas. Inne wolności - publicznego wygłaszania opinii, druku, zgromadzeń, zrzeseń, manifestacji itd. - wynikają z tej podstawowej wolności: prawa jednostki do wyboru własnej drogi dla osiągnięcia tego dobra, które jednostka uzna za ważne. Ludzie mają różne przekonania: wierzą, że najwyższym dobrem jest bogactwo, jest spokojne pomyślnie życie rodzinne, jest kariera naukowa czy artystyczna, pożyteczna praca, podróże, sprawiedliwy porządek społeczny, zbawienie, szczęście w miłości. Siła walki o wolność zależy od siły naszych przekonań. **INSTRUKCJA NR 2: JAKIE SA TWOJE PRZEKONANIA?** Co jest dla ciebie największym dobrem? Najważniejszym celem? Zapomnij przez chwilę o okolicznościach i ograniczeniach dnia codziennego, sięgnij do dna twojej duszy i znajdź największą tęsknotę twojego życia, jak ją dziś odczuwasz. Następnie zmierz moc twojej wiary, twoich przekonań w prosty sposób: na ile odwagi stać ciębie w dążeniu do twojego celu życia? Jakie mniejsze wartości jesteś gotów poświęcić dla tej największej? Wytrwałość w dążeniu do wyznaczonego sobie celu, dawanie świadectwa swoim przekonaniom, ich obrona - stanowią o twojej ludzkiej godności. Nadchodzą ciężkie czasy. Bankrutujący system będzie usiłował zepchnąć nas do roli żyłtek walczących o byt. Tym ważniejsze staje się teraz dawanie świadectwa swoim przekonaniom, swoim ideałom, obrona swojej ludzkiej godności. Zapamiętaj: Instrukcja nr 1: TWOJĄ ZNAK. Instrukcja nr 2: TWOJE PRZEKONANIA, TWOJA GODNOŚĆ.

K. W.

PROTEST My, górnicy KWK 'Gottwald' protestujemy przeciw kłamliwej propagandzie prasy i TV o naszych zarobkach. Gdy górnik pracuje 4 soboty i niedziele, to jego zarobki wynoszą od 13 do 19 tys. zł. Tylko nieliczni (przodowi kombajnieri, ratownicy) zarabiają ok. 30 tys. Natomiast nadmiernie rozbudowany dozór począwszy od sztygera aż do dyrektora zarabia od 25 do 80 tys. zł. i z tego powodu średnia w górnictwie jest dość wysoka, ale na niekorzyść najczęściej pracujących górników. Natomiast osławione książeczki 'G' również nie są tak wielkim przywilejem. Aby górnik mógł odłożyć na książeczke 'G' na telewizor kolorowy, musi pracować wszystkie soboty i niedziele przez okres 13 miesięcy, a z jaką szkodą dla zdrowia, mogą powiedzieć leczący lekarza schorowanych, kalekich i wycieńczonych nadmierną pracą górników. Nieprawdą jest również, że istnieją sklepy mięsne i spożywcze, gdzie górnicy mogą realizować swe książeczki 'G'. Takich sklepów nie było i nie ma. Jednego tylko nasza propaganda nie podaje - że tylko w 1982 roku w górnictwie zginęło 250 górników, a tysiące leczy się lub zostało kalekami. Ze my górnicy i nasze rodziny żyjemy w środowisku skażonym, a nasze dzieci są blade i anemiczne (Śląsk należy do regionów najbardziej skażonych i zanieczyszczonych w Polsce). Dlatego protestujemy i żądamy, aby prasa-radio-telewizja podawały do publicznej wiadomości prawdę.

Katowice, 6.04.1983 r.

Członkowie NZZZ 'Solidarność' przy KWK 'Gottwald'

ROZUM
I DEWOCJA

Organizacja 'Solidarność Walcząca' stała się, jak twierdzi autor, 'niezależną' organizacją, która w sprawie zabrała 'Solidarność Grzegorzeczka' z Krakowa (nr 3, 1-15 III 1983) w sprawie Adama Wawelskiego 'Wniosek o rozum historyczny'. Ponieważ ten bezdurny tekst został przesłankowany i opatrzone entuzjastycznym komentarzem przez 'Serwis Informacyjny RKW (Małopolska)', stwarza wrażenie, że RKW podziela zawarte w nim uwagi na temat 'S.W.', sytuacja przekracza już ramy zwykłej prasowej dyskusji i zmusza mnie do wyjaśnienia kilku nieporozumień narosłych wokół tej organizacji.

Organizacja 'Solidarność Walcząca' powstała spontanicznie, z wewnętrznej potrzeby grupy aktywistów działaczy ruchu oporu we Wrocławiu i będzie istnieć i rozwijać się bez względu na historyczne pokrzykiwania 'Obserwatora Wojennego' czy mętne insynuacje 'Solidarności Grzegorzeczkiej'. Bezpośrednią przyczyną powstania 'S.W.' było, jak sądzę, uświadomienie sobie farski lansowanej ówczesnie (czerwiec '82) przez TKK taktyki wymuszania ustępstw na władzy poprzez działania jawne i masowe. Pogląd, że 'S' poprzez takie właśnie działania ma wywierać nacisk na rząd i zmuszać go do kolejnych ustępstw, spisywanych w kolejnych 'umowach społecznych' a następnie przybierających postać odpowiednich aktów prawnych, leży u podstaw niezależnego ruchu związkowego. 13 Grudnia brutalnie rozbił tę iluzję, pokazując że rząd, trójnie przewidując dokąd go mogą doprowadzić kolejne ustępstwa, zdecydował się zniszczyć 'S' zamiast z nią rozmawiać. Zamiar ten mógł zostać przeprowadzony dlatego, że ślepo zaufaliśmy ideologii 'biernego oporu', a ufając jej nadal w warunkach stanu wojennego pozwoliliśmy na ujawnienie większości potencjalnych działaczy w bezskutecznych akcjach protestacyjnych. Dlatego 'S.W.' otwarcie postawiła cel - obalenie władzy komunistycznej w Polsce, i wyraźnie stwierdziła że taktyka stawiająca tylko na bierny opór nie daje oczekiwanych wyników. Zastępcą działaczy 'S.W.' było jasne sformułowanie tych myśli, do których stopniowo dochodzi większość działaczy podziemia. Organizacja 'S.W.', chcąc realizować swój cel i wychodząc poza działania biernego oporu, musi być organizacją kadrową, ściśle zakonspirowaną - w przeciwieństwie do wciąż jeszcze, mimo represji, masowego i działającego na wódt jawnie związku 'S'. Ze względu na cel i metody, 'S.W.' nie może być wyspecjalizowaną podstrukturą 'Solidarności', gdyż miało by to fatalne skutki polityczne dla naszego Związku, który wciąż chce uchodzić za związek zawodowy a nie za ruch polityczny, i wciąż stawia głównie na związkowe metody walki (strajki, demonstracje). Niemniej jednak kierownictwo 'S.W.' wielokrotnie deklarowało ścisłą współpracę ze strukturami 'S' na wszystkich szczeblach, a cała organizacja czynnie realizuje te deklaracje. Członkowie 'S.W.' to wyłącznie najaktywniejsi działacze konspiracji, którzy zarówno w strukturach 'S' jak i poza nią piszą, drukują, kolportują, nagrywają audycje, prowadzą tajne radiostacje, organizują manifestacje, i narazają się na wiele innych sposobów. W imię jedności ruchu oporu 'S.W.' zawsze popierała akcje proponowane przez TKK nawet gdy wątpiła w ich celowość. W przeciwieństwie do zadufanych autorów z 'OW' i 'SS', nigdy nie uważała swoich zadań i metod za jedynie słuszne. Wprost przeciwnie, 'S.W.' uważa, że każda forma oporu przeciwko رژیمowi jest cenna, i każdy winien robić to co potrafi i na co go stać by przybliżyć zwycięstwa. Nie ma w tym oczywiście żadnego zagrożenia dla jedności działania, która jest nam faktycznie potrzebna. Wróg jest jeden dla nas wszystkich, i ostateczny cel mamy też jeden - odsunięcie komunistów od władzy. Natomiast co do jedności poglądów, idei, form działania - to nie tylko nie jest ona pożądana, ale wręcz była by szkodliwa, czego nie dostrzegają krótkowzroczni i krótkomyślni publicyści wspomnianych pism. Dziwne jest, że nie wpadają oni w święte oburzenie, gdy działacz podziemia jest np. członkiem KPN i wskutek tego, podporządkowując się poleceniom TKK, wykonuje także działania swej organizacji. Dlaczegoż to akurat przynależność do 'S.W.' miała by stwarzać zagrożenie dla jedności? Warto tu zwrócić uwagę, że 'S.W.' już obecnie stanowi 'twarde jądro' podziemia w Regionie Dolnośląskim i będzie walczyć i działać skutecznie nawet wtedy, gdyby nasilające się represje spowodowały poważne osłabienie działalności Związku. Istnienie organizacji 'S.W.' stanowi również ochronę dla podziemnej działalności związkowej, nie tylko przez jej bezpośrednie działanie, ale i przez to, że koncentruje ona na sobie uwagę milicji. Wracając do Adama Wawelskiego, to wołając o rozum historyczny, zapomina o rozumie zwykłym, a w zaślepieniu godnym dowotki walczącej o jedność działa na jej szkodę. Bo czemuż, jak nie odgrzewaniu starych nieporozumień może służyć interpretowanie zwykłej polemiki prasowej jako przejawu 'wieloletniego szczucia Krakowa i Nowej Huty przeciw sobie'? Bo czy naprawdę dla jedności działania trzeba zrezygnować z myślenia, a ci którzy nie zrezygnują mają być wyklęci?

Aleksander Katowicki

(przedruk za: "Wolni i Solidarni", nr 7, maj 1983)

GŁOSY I OGŁOSY

Podczas uroczystości Bożego Ciała Prymas J. Glemp potępił wypadki 'bolesnego porażenia godności ludzkiej' oraz napiętnował 'wychowanie przy pomocy bicia' wyrażając przekonania, iż nie powtórzą się więcej przypadki w rodzaju śmierci Grzegorza Przemyska. (BIS, nr 5)

xxx: Z przemówienia gen. Jaruzelskiego na XII Plenum KC: 'Gdyby gospodarka nie była socjalistyczną, zapewne w ogóle nie zdołaliby przetrwać tak wielkiego zamarnowania, tak wielkich trudności'. Zapewne, Pełnia Generałów Rząd podałby się do dymisji, do władzy doszłyby zupełnie nowe, świeże siły. ... Ale to tylko

gdymanie - bo w gospodarce 'niesocjalistycznej' takie kryzysy w ogóle są nie do pomyslenia! Dwa następne cytaty niżej.

xxx 'Głos Wolnego Robotnika', nr 32, podaje, że najniższa pensja polskiego korespondenta w Moskwie wynosi 1200 rubli (dla porównania - robotnik rosyjski zarabia 80-200 rubli). Połowę pensji 'polski' korespondent ma prawo wpłacić na konto dewizowe z prawem zamiany rubli na bony dolarowe w stosunku: 1 rubel=1 dolar! Gen. Jaruzelski: 'Partia uważa za swój obowiązek sprawiedliwie rozkładać ciężary kryzysu, dbać o interesy robotników...'

xxx 1 maja w Wałbrzychu po ceremonii składania kwiatów pod tablicą Solidarności zatrzymano około 24 osoby. Jeden z zatrzymanych, gdy wychodził po 'przesłuchaniu', został niespodziewanie pchnięty przez ubekę, tak że uderzył głową o futrynę odnosząc obrażenia. Drugiemu w czasie 'rozmowy' zakładano na głowę worek nylonowy i zakreślano na szyi. Tę 'metodę' stosowano także wobec innych. Jeden z zatrzymanych, student, w drodze do KW MO, uderzony został w twarz przez ZOMowca, szarpany za uszy, jedno mu naderwano i duszony paskiem od raportówki. Wśród zatrzymanych były 3 kobiety. Gen. Jaruzelski: 'Skuteczność walki z siłami antysocjalistycznymi zależy jednak głównie od (...) faktów pozyskujących nam społeczne poparcie.'

xxx Adam Kuczka, pracownik warszawskiego 'Elektromontazu' dwójka dzieci, 5600 pensji, upomniał się o podwyżkę. W odpowiedzi, z działu kadr otrzymał następujące pismo: 'W chwili obecnej żadnych podwyżek uposażenia nie przewidujemy. Jednakże biorąc pod uwagę fakt długoletniej pracy w Przedsiębiorstwie oraz bogate doświadczenie w działalności związkowej proponujemy Obywatelowi założenie związku zawodowego, gdzie etat przewodniczącego ewentualnie wiceprzew. przewiduje 11 960 zł. Mając na uwadze stan zdrowia Obywatela oraz dotychczasowe zarobki, sądzimy, iż będzie to znaczna podwyżka.' A. Kuczka propozycji nie przyjął i został przeniesiony na Oddział Utylizacji, gdzie otrzymał dodatek 1 zł 50 gr na godzinę za ... szkodliwe warunki zdrowotne na tym oddziale.

xxx W Biurze Projektowo-Budowlanym we Wrocławiu (BIPROSKAL), 7-osobowa grupa 'nowych' z.z. (na 119 pracowników biura) wydała gazetkę pod tytułem 'Sprawy pracownicze' (nr 1 i 2, maj 1983). Jesteśmy za wolnością słowa dla każdego - dla nowych z.z. także, ale cieszy i śmieszy nas fakt, że nie wystarcza propaganda RSW Prasa i DTV. 'Nowi' związkowcy zmagają drukować 'podziemne' gazetki. Kolejny, szkoda papieru - lepiej przekazcie go nam.

xxx 'Trzeba tak pomnożyć ilość myśli, by nie starczyło dla nich dożarów' - St.J. Lec (za: 'Myśli nieinternowane' nr 4, Kraków). Tam też: 'Esej o Solżenicynie' i artykuł programowy 'Walka się zaczyna' - ambitny i oryginalny miesięcznik.

xxx Ukazał się pięćdziesiąty numer 'Solidarności' ELWHO. Wydanie specjalne zawiera kronikę wydarzeń w zakładzie od grudnia 1981. Powodzenia do następnego jubileuszu!

xxx 'Wicprokurator Wojak, Prok. Garnizonowej we Wrocławiu. - kpt. mgr Kazimierz Jakubowski, po zaznajomieniu się z materiałami śledstwa w sprawie śmiertelności Kazimierza Michałczyka' oraz postrzelenia szeregu innych osób' w dniu 31 sierpnia 1982 we Wrocławiu w czasie zamieszek ulicznych postanowił na zasadzie art. 330 §1 kpk umorzyć śledztwo. . . - tak zaczyna się dokument Prokuratury, który do nas dotarł. Dalej następują uzasadnienia, że pocisk wyjęty z ciała K. Michałczyka gdzieś zaginął, że 'w obronie własnej', że ktoś ukradł broń, ale nie wiadomo kto i id. Metoda jest jasna: tak ciągnąć śledztwo, aż wygasną związane z danym wydarzeniem emocje. Obawiamy się, że tą samą metodę zastosują 'socjalistyczne władze' wobec sprawy zabójstwa G. Przemyska.

xxx Pismo warszawskie 'Woja', a następnie RWE nabrało się na fałszywkę SB, podając wiadomość, że przewodniczącym RKS Dolny Śląsk został Kornel Morawiecki. Wyjaśniamy, że informacja ta jest fałszywa.

xxx Znany ze swej zjadliwości, komentator DTV M. Lewicki został pobity przez 'nieznanych sprawców'. Spontaniczny przejaw porozumienia z telewizjami pozur pan redaktor na własnej skórze. (BIS, nr 5)

xxx Dnia 21.04. władze podjęły arbitralną decyzję o zawieszeniu Związku Polskich Artystów Plastyków i nakazały odwołanie wyborczego Zjazdu tego Związku, który miał się odbyć dn. 22 brn. w Krakowie.

Decyzję tą poprzedziła kłamliwa kampania przeciw Związkowi w prasie i DTV. Od Zarządu Głównego ZPAP żądano ultimatywnie odwołania szeregu uchwał podjętych w latach 1980-83, w których Związek opowiadał się po stronie robotniczego protestu z sierpnia 80 r. oraz realizacją Porozumień Gdańskich. Po 13 grudnia 81 r. ZPAP protestował przeciwko rozwiązaniu NSZZ 'Solidarność', przeciw represjom jakie spadły na nasze społeczeństwo i bratnio Związki Twórcze. Związek walczy z determinacją o prawo artysty do tworzenia w wolności, co władza uważa za niedozwoloną działalność polityczną.

Decyzję o zawieszeniu swego Związku środowisko plastyczne uważa za głęboko krzywdzącą i bezprawną. Nie poprawi ona w żadnym wypadku b. ciężkiej sytuacji bytowej artystów, oraz pogłębia już i tak niezmiernie tragiczne położenie naszej kultury.

Od połowy lutego br. przebywa w areszcie członek Prezydium Zarządu Głównego ZPAP - wrocławianin Zbigniew Makarewicz.

DZIEKUJEMY: Skalańsk - 2500

Numer zamknięto 8.06.1983 r.

Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walkzącej